

**Wymagająca miłość
na straży dobra wspólnego małżeństwa i rodziny.
Refleksje na kanwie Listu do rodzin
Gratissimam sane Jana Pawła II**

Demanding love to guard the common good of marriage and family.
Reflections on the basis of the Letter to Families *Gratissimam sane*
by John Paul II

MIROSŁAW BRZEZIŃSKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Teologii, Polska
mbrzezinski@kul.pl
<https://orcid.org/0000-0001-5012-1626>

Abstract: Marriage love and the common good of marriage and the family are among the leading themes taken up by Pope John Paul II in his letter *Gratissimam sane*, addressed to families around the world. The letter, written on the occasion of the International Year of the Family (1994), is still relevant despite the passage of forty years since it was written. Marital love, described by Pope John Paul II as a beautiful and demanding love, stands for the good of marriage and family. Love is beautiful precisely because it makes demands on the loving person that uphold the common good of marriage – the good of each of the persons who make up the marital and then family communion. This good, according to Pope John Paul II, is contained above all in what the content of the marriage vow carries, namely love, fidelity and marital honesty, and being with each other until death. The good of marriage is also the human being, each person who constitutes the marital and then family communion, and the essence of the marital communion itself. The good of marriage is also the faith of the spouses, which, like love, led the man and woman to enter into the sacrament of marriage, and the grace they invoke to fulfill the promises they make.

An important element of the Letter to Families and the reflection undertaken in this article will be to show, following John Paul II, suggestions and guidelines that allow spouses in the daily life to give each other beautiful love and thus care for the common good, and

these are, in particular, marital and family prayer, learning the truth about marriage and family, and using the grace of the sacrament of marriage to realize the truth learned for the good of marriage and family.

The purpose of this article is to show how the requirements flowing from conjugal love guard and protect the common good of marriage and family, and how spouses can and should care for a life of love and what aids they have from the sacrament of marriage. We intend to achieve this goal by using the method of analyzing source texts, especially the Letter to Families *Gratissimam sane* and other texts of John Paul II and the literature on the subject. Achieving the goal will undoubtedly be an aid to understanding the requirements of conjugal love and the common good in the context of the challenges of modern times, and the timeliness of John Paul II's teaching contained in this document, among others.

Keywords: person; marriage; family; marriage love; marriage vow; common good of marriage

Abstrakt: Małżeńska miłość oraz dobro wspólne małżeństwa i rodziny to wiodące tematy, podjęte przez Jana Pawła II, w skierowanym do rodzin całego świata liście *Gratissimam sane*. List napisany z okazji Międzynarodowego Roku Rodziny (1994), mimo upływu trzydziestu lat od jego napisania, jest ciągle aktualny. Miłość małżeńska, określana przez Jana Pawła II jako miłość piękna i wymagająca, stoi na straży dobra małżeństwa i rodziny. Miłość jest piękna dlatego, ponieważ stawia wymagania osobie kochającej. To dobro, według Jana Pawła II, zawiera się przede wszystkim w tym, co niesie ze sobą treść przysięgi małżeńskiej, a więc miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz bycie ze sobą aż do śmierci. Dobrem małżeństwa jest też człowiek, każdy człowiek, który stanowi małżeńską, a następnie rodzinną komunie oraz istotą samej małżeńskiej komunii. Dobrem małżeństwa jest też wiara małżonków, która podobnie jak miłość doprowadziła mężczyznę i kobietę do zawarcia sakramentu małżeństwa oraz łaska, której przyzywają, by wypełnić złożone przyrzeczenia.

Ważnym elementem Listu do rodzin i podjętej refleksji w niniejszym artykule będzie ukazanie za Janem Pawłem II sugestii i wskazówek pozwalających małżonkom w codzienności życia obdarowywać się piękną miłością i tym samym troszczyć się o dobro wspólne, a są to przede wszystkim małżeńska i rodzinna modlitwa, poznawanie prawdy o małżeństwie i rodzinie oraz korzystanie z łaski sakramentu małżeństwa, by poznać prawdę urzeczywistniać dla dobra małżeństwa i rodziny.

Celem artykułu jest ukazanie, w jaki sposób wymagania płynące z małżeńskiej miłości stoją na straży i chronią dobro wspólne małżeństwa i rodziny oraz w jaki sposób małżonkowie mogą i powinni troszczyć się o życie w miłości i jakie mają pomoce płynące z zawartego przez nich sakramentu małżeństwa. Cel ten zamierzamy osiągnąć, stosując metodę analizy tekstów źródłowych, szczególnie Listu do rodzin *Gratissimam sane* oraz innych tekstów Jana Pawła II i literatury przedmiotu. Osiągnięcie celu będzie niewątpliwie pomocne w zrozumieniu wymagań miłości małżeńskiej i dobra wspólnego w kontekście wyzwań współczesności oraz aktualności nauczania Jana Pawła II, zawartego m.in. w tym dokumencie.

Słowa kluczowe: człowiek; małżeństwo; rodzina; miłość małżeńska; przysięga małżeńska; dobro wspólne małżeństwa

Wstęp

Pontyfikat Jana Pawła II obfitował w inicjatywy oraz nauczanie na temat małżeństwa i rodziny. Jedną z nich było ogłoszenie w roku 1994 wraz z Organizacją Narodów Zjednoczonych Międzynarodowego Roku Rodziny oraz skierowanie do rodzin całego świata Listu *Gratissimam sane*. List ten, jak pisał sam autor, jest szczególną okazją do tego, by wyrazić po raz kolejny, jak bardzo „Kościół stara się iść wraz z człowiekiem po tylu różnych drogach jego ziemskiej egzystencji” (Jan Paweł II 1994, 1) i wskazywał jednocześnie, że jedną z tych podstawowych dróg jest rodzina. Jest ona dlatego podstawowa, gdyż „jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Jest drogą powszechną, pozostając za każdym razem drogą szczególną, jedyną i niepowtarzalną, tak jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć” (Jan Paweł II 1994, 2). Słowa te pozostają niezmiennie do dziś, mimo że minęło już 30 lat od daty podpisania i opublikowania tego dokumentu. W naszym artykule zechcemy zwrócić uwagę na podstawowe elementy życia małżeńskiego i rodzinnego, które są niejako fundamentem całego listu, a które skupiają się wokół osoby ludzkiej, miłości, dobra wspólnego małżeństwa i rodziny oraz wiary. Są one nierozzerwalne i dlatego poprzez analizę Listu do rodzin związek ten zechcemy ukazać, gdyż stanowią one prawdę o człowieku i jego powołaniu do miłości oraz do życia w małżeństwie i rodzinie. Kościół jest wszakże zobowiązany, by tę niezmienną prawdę, objawioną przez Jezusa Chrystusa głosić, by być blisko człowieka, który „jest drogą Kościoła” (Jan Paweł II 1979, 14) i by być blisko małżeństwa i rodziny, które również są „drogą Kościoła” (Jan Paweł II 1994, 2). Objawiając człowiekowi prawdę o małżeństwie i miłości, Bóg jednocześnie uzdalnia go do urzeczywistnienia w pełni tej prawdy (Jan Paweł II 1981, 13), Bóg wspiera małżonków, zwłaszcza łaską sakramentu małżeństwa, by poznaną prawdą żyli na co dzień.

Już na samym początku Listu do rodzin Jan Paweł II podkreśla, że fundamentem powołania do życia w małżeństwie – „związku mężczyzny i kobiety, którzy tworzą ze sobą wspólnotę całego życia” (KKK 1983, 1601) jest „potwierdzenie tego, co stanowi o wewnętrznej tożsamości każdej ludzkiej osoby, każdego z osobna mężczyzny i każdej kobiety. Poznanie, zrozumienie i przyjęcie własnej tożsamości ukazuje zdolność do życia w prawdzie i miłości, stanowiących podstawę związku małżeńskiego. Ta potrzeba prawdy i miłości, jako wymiaru życia osobowego, otwiera człowieka równocześnie na Boga oraz na wszystko co istnieje, otwiera go w sposób szczególny na drugiego człowieka, otwiera go ku życiu «w komunii». Otwiera mężczyznę i kobietę w stronę małżeństwa i rodziny” (Jan Paweł II 1999, 8). To otwarcie do życia w komunii, otwarcie na małżeństwo, prowadzi kochających się i wierzących – męż-

czynę i kobietę – do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego, czyli „małżeńskiego przymierza, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, i które zostało między ochrzczoneymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu” (KPK kan. 1055 §1; KKK kan. 1601). Sakramentalny związek małżeński mężczyzny i kobiety, u podstaw którego stoi miłość, ma dwa zasadnicze cele: dobro wspólne oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa. Trzeba zaznaczyć, iż oba cele są jednakowo ważne i że małżonkowie mają troszczyć się, i zabiegać o realizację ich obu. A troszczyć się o realizację celów oznacza zrozumienie sensu obu celów, zrozumienie czym jest dobro wspólne i jak należy rozumieć zrodzenie, i wychowanie potomstwa. I to właśnie będzie przedmiotem naszej analizy Listu do rodzin Jana Pawła II. Zehecmy w oparciu o nauczanie papieża ukazać, jak on rozumie to, czym jest dobro małżeństwa i rodziny, i jak powinno być realizowane w codzienności życia małżeńskiego i rodzinnego.

Warto jednocześnie przypomnieć za Janem Pawłem II, że: „rodzina bierze początek w miłości mężczyzny i kobiety, bierze także początek w Bożej tajemnicy. Odpowiada ona najbardziej intymnej istocie obojga: mężczyzny i kobiety. Odpowiada ich autentycznej, osobowej godności” (Jan Paweł II 1994, 8). A zatem komunია małżeńska stoi u podstaw komunii rodzinnej i dokonuje się to w momencie, kiedy zostaje w małżeństwie poczęte dziecko. Kiedy, jak pisał Jan Paweł II: „komunia osób zbudowana na logice wzajemnego daru staje się komunią rodzicielską, kiedy małżonkowie dają życie własnemu dziecku. Kiedy nowe ludzkie «ty», pojawia się w orbicie rodzicielskiego «my». Istota, do której mówić będą nowym imieniem: «nasz syn... nasza córka...»” (Jan Paweł II 1994, 11). To jest ten szczególny moment przekształcenia się małżeństwa w rodzinę, które zgodnie ze słowami Jana Pawła II: „powstaje wówczas, gdy urzeczywistnia się przymierze małżeńskie, które otwiera małżonków na dozonną wspólnotę miłości i życia, dopełniając się w sposób specyficzny poprzez zrodzenie potomstwa. W ten sposób komunია małżonków daje początek «wspólnocie», jaką jest rodzina. Cała ta «wspólnota» rodzinna jest dogłębnie przeniknięta tym, co stanowi samą istotę «komunii»” (Jan Paweł II 1994, 7). Warto zwrócić uwagę na szczególny moment przekształcenia się komunii małżeńskiej w komunię rodzinną. Oba te komunijne wymiary mają dla Jana Pawła II jeden zasadniczy, wspólny element i jest nim, jak to określa „wspólne bytowanie, do którego zdolne są tylko osoby – *communio personarum* na podobieństwo Boskiego «My»” (Jan Paweł II 1994, 7).

I. Miłość małżeńska jest wymagająca i piękna

Fundamentem każdego związku małżeńskiego, a następnie rodziny jest miłość. Tę prawdę potwierdza w swoim Liście do rodzin także Jan Paweł II. Wskazuje jednocześnie pewne czynniki, bez których miłość traci swój sens, znaczenie, traci to czym jest, a stać się może tylko nic nieznaczącym słowem. Wśród tych elementów, powiązanych nieodłącznie z miłością, jest: prawda, wolność, bezinteresowny, całkowity i nieodwołalny dar z siebie i przyjęcie takiego daru drugiej osoby – męża lub żony. Te czynniki wydają się oczywiste dla zrozumienia sensu i treści jaką niesie ze sobą miłość rozumiana jako osobowe doświadczenie, jako relacja, jako postawa. Papież wskazuje jednak jeszcze dwa nieoczywiste elementy miłości, w tym miłości małżeńskiej, które niosą ze sobą bardzo duże znaczenie. Otóż to piękno i wymagania. Miłość jest i ma być jednocześnie piękna i wymagająca. A jest piękna właśnie dlatego, że jest wymagająca, że stawia zadania płynące z potrzeby dobra dla osoby kochanej i dla komunii małżeńskiej. „Ta miłość, której Paweł Apostoł poświęcił słowa swego hymnu z Pierwszego Listu do Koryntian – ta, która jest «cierpliwą» i «łaskawą», ta, która «wszystko przetrzyma» (1 Kor 13,4-7)¹, jest z pewnością wymagająca. Piękno jej właśnie na tym polega, że jest wymagająca i w ten sposób kształtuje prawdziwe dobro człowieka oraz promieniuje prawdziwym dobrem” (Jan Paweł II 1994, 14; por. Brzeziński 2022, 19; Majdański 2001, 240-241). Można zatem powiedzieć, czytając wnikliwie te części listu, które mówią bezpośrednio o miłości, że miłość jest piękna właśnie przez to, że stawia wymagania. „Tylko miłość, która stawia wymagania, najpierw osobie kochającej, a potem osobie kochanej, jest prawdziwa, gdyż poszukuje dobra i piękna” (Brzeziński 2022, s. 27). Wymagania stawiane są w pierwszym rzędzie osobie, która kocha, obdarza miłością, dlatego że troszczy się o dobro wspólne małżeństwa i rodziny, a tym dobrem jak czytamy w Liście do rodzin są: człowiek (Jan Paweł II 1994, 11) oraz to wszystko co jest treścią przysięgi małżeńskiej, a więc miłość, wierność, uczciwość małżeńska oraz bycie ze sobą aż do końca (Jan Paweł II 1994, 10). Jednocześnie należy wskazać, że jeśli dobrem małżeństwa i rodziny jest człowiek oraz treść przysięgi małżeńskiej, to dobrem tym będzie sama komunია małżeńska i wiara małżonków, którzy składając przysięgę przyzywają pomocy Boga w Trójcy Jedynej i wszystkich Świętych (Obrzędy Sakramentu Małżeństwa 2009, 43).

Idąc zatem za myślą Jana Pawła II, zawartą w Liście do rodzin, spróbujemy zrozumieć, dlaczego miłość małżeńska, o której mówi, jest wymagająca

¹ Zapewne interesującym i wartym pochylenia się byłoby porównanie analizy *Hymnu o miłości* z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian, której dokonuje Jan Paweł II w Liście do rodzin *Gratissimam sane* oraz analizy, której dokonuje Franciszek w Adhortacji *Amoris laetitia* w numerach 90-119.

i jednocześnie piękna. Pierwszym elementem wymagającej miłości, na który zwraca uwagę Jan Paweł II jest prawda. Prawda, która jest nieodłączna od miłości, ponieważ jest związana z całkowitym i bezinteresownym darem z siebie, a ten może być ofiarowany tylko w prawdzie. Papież ujmuje to w następujący sposób: „jest głębokim paradoksem ludzkiego bytowania: bytowania w prawdzie, które służy miłości. To miłość właśnie sprawia, że człowiek urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie. Miłość bowiem jest daniem i przyjmowaniem daru. Nie można jej kupować ani sprzedawać. Można się nią tylko wzajemnie obdarowywać. Dar osoby z istoty swojej jest trwały i nieodwołalny” (Jan Paweł II 1994, 11). Już w Liście do młodych *Parati semper*, przywołując słowa św. Pawła, że miłość „współweseli się z prawdą” (1 Kor 13,6), zachęcał do poszukiwania prawdy tam, gdzie ona rzeczywiście się znajduje, więc w spotkaniu z „Bogiem, który jest Miłością” (1 J 4,8), nawet za cenę pójścia pod prąd obiegowych poglądów i rozpropagowanych haseł. Zachęcał młodych, i można powiedzieć, że dziś jest to zachęta skierowana do każdego człowieka poszukującego prawdy o miłości i pragnącego nią żyć, by nie lękać się miłości, która stawia człowiekowi wymagania, bo one właśnie są zdolne uczynić ludzką miłość – miłością prawdziwą (Jan Paweł II 1985, 10). Dlatego można powiedzieć, że „miłość wymaga trudu i ofiary, miłość wymaga, aby mogła stać się darem. Dotyczy to wszelkich form wyrażania miłości, a w sposób szczególny domaga się tego miłość małżeńska” (Brzeziński 2022, 18). A zatem, kto złożył przysięgę miłości i ofiaruje się w całej prawdzie swojej osoby, przyjmuje w jakiś sposób na siebie obowiązek, a więc także wymaganie poznania prawdy o sobie, by dar ten był coraz pełniejszy. Stąd wymóg ciągłego poznawania siebie i pracy nad sobą, kształtowania swego charakteru, dążenia do pełni człowieczeństwa. A doświadczenie uczy, że poznawanie prawdy o sobie i kształtowanie swego człowieczeństwa w pełni prawdy wymaga od człowieka codziennego trudu i wysiłku. Stąd jeśli człowiek chce kochać w pełni prawdy musi podjąć ten trud miłości.

Dla Jana Pawła II staje się zatem oczywistym, że konsekwencją owego daru i prawdy o nim jest nierozzerwalność małżeńska. Podkreśla on, że „nierozzerwalność małżeństwa wynika z samej istoty daru: daru osoby dla osoby. W tym darze wzajemnym wyraża się oblubieńczy charakter miłości. W przysiędze małżeńskiej narzeczeni nazywają siebie imieniem własnym: «Ja... biorę ciebie... za żonę – za męża – i ślubuję [...], że cię nie opuszczę aż do śmierci». Taki dar – pisze dalej – zobowiązuje o wiele mocniej, zobowiązuje głębiej niż to, co może być «nabyte» w jakikolwiek sposób i za jakąkolwiek cenę” (Jan Paweł II 1994, 11). Warte podkreślenia jest także, że kiedy Jan Paweł II pisze o wzajemnym darze miłości ofiarowanym w prawdzie, darze całkowitym i nieodwołalnym odnosi to do daru miłości ofiarowanego człowiekowi przez „Boga, który jest miłością” (1 J 4,8) i wyrażonym w osobie Syna Bożego

Jezusa Chrystusa. Píše on: „przysięga małżeńska dopełni się Eucharystią, czyli ofiarą «Ciała wydanego» i «Krwi przelanej». Sama z siebie już jest jej wyrazem” (Jan Paweł II 1994, 11). Miłość małżeńska, pisał Jan Paweł II już w Adhortacji *Familiaris consortio*, będąc „zakorzeniona w osobowym i całkowitym obdarowaniu się małżonków wymaga nierozzerwalności małżeństwa ze względu na dobro samych małżonków, ale też dla dobra ich dzieci. Miłość ta znajduje swoją ostateczną prawdę w zamyśle Bożym, wyrażonym w Objawieniu: Bóg chce nierozzerwalności małżeństwa i daje ją jako owoc, jako znak i wymóg miłości absolutnie wiernej, którą On darzy człowieka i którą Chrystus Pan żywi dla swego Kościoła” (Jan Paweł II 1981, 20). Jak zauważyła to w swojej analizie Listu do rodzin Wanda Półtawska, właśnie m.in. w kontekście wierności małżeńskiej i wzajemnego daru miłości: „Miłość stawia wymagania, a życie przynosi próby. Wierność może i musi kosztować, a miłość nie może być łatwa, wolno puszczona, bo nosi ona w sobie nie tylko wewnętrzną dyscyplinę daru, ale też i pewną powinność” (Półtawska 2005, 92).

Miłość małżeńska jest zatem wymagająca nie tylko dlatego, że jest zakorzeniona w prawdzie, ale nieodzownie jest związana także z osobową wolnością kobiety i mężczyzny, którzy ślubują sobie miłość, składając przysięgę małżeńską i sprawując sakrament małżeństwa. Prawda bowiem dla Jana Pawła II stoi na straży osobowej godności człowieka, a bez prawdy nie ma wolności, a bez wolności nie ma miłości. Odwołuje się tym samym do słów Chrystusa: „poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32). Poznanie prawdy jest drogą do wyzwolenia się z własnych słabości, a tym samym można powiedzieć, że jest drogą do wyzwolenia się z niewoli grzechu, który zagraża człowiekowi w każdym czasie, a więc także i dziś. Poznanie prawdy o człowieku i jego godności prowadzić wszakże powinno w konsekwencji do wzajemnego poszanowania godności małżonków, a tym samym będzie ochroną przed przedmiotowym traktowaniem (por. Jan Paweł II 1994, 13). Papież nie zatrzymuje się jednak w swej refleksji i idąc dalej píše: „Wchodzimy tu w sam rdzeń ewangelicznej prawdy o wolności. Osoba pojawia się przez wolność w prawdzie. Nie można rozumieć wolności jako swobody czynienia czegokolwiek. Wolność oznacza nie tylko dar z siebie, ale oznacza też wewnętrzną dyscyplinę daru. W pojęcie daru wpisana jest nie tylko dowolna inicjatywa podmiotu, ale też wymiar powinności” (Jan Paweł II 1994, 14; por. Brzeziński 2022, 20). Ten wymiar powinności we wzajemnym darze miłości jest swoistą konsekwencją poznania prawdy o miłości, przyjęcia tej prawdy i podejmowania wysiłku, by żyć wymaganiami miłości. Prawda o miłości i ofiarowanie jej w wolności stoi w sprzeczności z tym co współczesny świat określa jako „wolną miłość”. Dzieje się tak, gdyż tzw. „wolna miłość” wykorzystuje ludzkie słabości, dostarcza im pewnej „oprawy” szlachetności przy pomocy środków uwodzenia, a także doraźnej aprobaty opinii publicznej. Usiłuje w ten sposób

stworzyć „moralne alibi”. Nie bierze jednak pod uwagę wszystkich konsekwencji jakie z tego wynikają. Nie zważa przede wszystkim na dobro osób, myśląc tylko o własnym, krótkotrwałym „szczęściu”, bez odpowiedzialności za swoje słowa i czyny (Brzeziński 2012, 100; Jan Paweł II 1994, 14). „Wolna miłość” nie tworzy bowiem trwałego dobra osób, a tym samym nie może tworzyć dobra małżeństwa, gdyż małżeństwo i miłość małżeńska jest na całe życie, a nie tylko na krótką chwilę. Chwilowe szczęście, które niesie „wolna miłość” zaprzecza prawdzie o miłości, która szuka dobra osoby kochanej. Potwierdza to Jan Paweł II słowami: „Miłość jest prawdziwa wówczas, gdy tworzy dobro osób i wspólnot, gdy tym dobrem obdarowuje drugich. Tylko zaś człowiek, który umie wymagać od siebie samego w imię miłości, może także wymagać miłości od drugich. Bo miłość jest wymagająca przede wszystkim dla tych, którzy są otwarci na naukę Ewangelii” (Jan Paweł II 1994, 14). A zatem jeśli miłość jest prawdziwa i jeśli zakorzeniona jest w swoim źródle, czyli w Bogu, to taka miłość, mimo tego że jest trudna, jest możliwa i tworzy dobro małżeństwa. Taka miłość „będzie zdolna «przetrzymać wszystko», bo nie będzie ulegała «zazdrości», nie szuka łatwego «poklasku», umie «opierać się pysze», i nie «dopuszcza się bezwstydu» (por. 1 Kor 13,4-5). To jest właśnie prawdziwa miłość, jak uczy św. Paweł – ona: «wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję» (1 Kor 13,7). Taka właśnie miłość «wszystko przetrzyma». Jest obecna w niej potężna moc Boga samego, który «jest Miłością» (1 J 4,8.16)” (Jan Paweł II 1994, 14; por. Brzeziński 2022, 19; Majdański 2001, 237).

Możemy stwierdzić, że właśnie dlatego, że wymagania miłości płyną z poznania o niej prawdy, prawdy objawionej przez Wcielone Słowo Boże – Jezusa Chrystusa, który wzywał swoich uczniów, aby się „miłowali wzajemnie tak jak zostali przez Niego umiłowani” (por. J 15,12) oraz wskazywał, że „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół” (J 15,13). Jeśli więc mężczyzna i kobieta na drodze swego powołania do miłości i do małżeństwa chcą być uczniami Chrystusa, będą podejmowali trud naśladowania Go i miłowania tak jak „On nas umiłował”. A wiemy, że Chrystus potwierdził swoją miłość do człowieka odkupieńczą ofiarą krzyża. W tym darze miłości Chrystusa zawiera się pełna afirmacja człowieka i człowieczeństwa (Jan Paweł II 1985, 7), i do pełni takiej miłości zaprasza Chrystus chrześcijańskich małżonków. A o tej pełni małżeńskiej miłości pisał już Paweł VI, ukazując jedną z cech miłości małżeńskiej właśnie jako miłość pełną, czyli „tę szczególną formę przyjaźni, poprzez którą małżonkowie wielkodusznie dzielą między sobą wszystko, bez niesprawiedliwych wyjątków i egoistycznych rachub. Kto prawdziwie kocha swego współmałżonka, nie kocha go tylko ze względu na to, co od niego otrzymuje, ale dla niego samego, szczęśliwy, że może go wzbogacić darem z samego siebie” (Paweł VI 1968, 9).

2. Dobro wspólne małżeństwa i rodziny

Mówiąc o dobru wspólnym małżeństwa i rodziny na przykładzie Listu do rodzin Jana Pawła II, u podstaw którego stoi wymagająca miłość, jak to już zostało zaakcentowane wcześniej, należy uwzględnić kilka rzeczywistości. Po pierwsze dobrem wspólnym jest człowiek, po drugie wszystko to, co stanowi treść przysięgi małżeńskiej. Dobrem wspólnym jest też sama komunია małżeńska i wiara małżonków, którą mężczyzna i kobieta wyznają, składając sobie przysięgę małżeńską i przyzywając pomocy Boga i świętych w wypełnieniu treści małżeńskiej przysięgi.

Czytamy w Liście do rodzin, że: „Człowiek jest dobrem wspólnym każdej ludzkiej społeczności. Jest dobrem wspólnym rodziny i ludzkości, poszczególnych społeczności oraz społeczeństw. Dobrem wspólnym rodziny jest w sposób najbardziej konkretny, jedyny i niepowtarzalny: nie tylko jako człowiek, jako jednostka w ludzkiej wielości, lecz jako «ten człowiek». Bóg Stwórca powołuje go do istnienia «dla niego samego». Wraz z zaistnieniem rozpoczyna się też dla niego «wielka przygoda» życia, która ma swoje korzenie w rodzinie. «Ten człowiek» – to w każdym przypadku osoba zasługująca na afirmację ze względu na swą ludzką godność. Godność właściwa osobie wyznacza jego miejsce wśród ludzi, przede wszystkim wyznacza jego miejsce w rodzinie. Rodzina jest bowiem – bardziej niż jakakolwiek inna społeczność – środowiskiem, w którym człowiek może bytować «dla niego samego» poprzez bezinteresowny dar z samego siebie. Pod tym względem pozostaje ona społecznością niezastąpioną i niezastępowalną: jest «sanktuarium życia»” (Jan Paweł II 1994, 11). Jeśli zatem zgadzamy się z Janem Pawłem II, że człowiek jest dobrem wspólnym małżeństwa i rodziny, to mamy na myśli każdego „konkretnego” człowieka, który stanowi część najpierw komunii małżeńskiej, a następnie komunii rodzinnej. Zatem jest to mężczyzna i kobieta, mąż i żona, którzy tworzą małżeńską komunię. Następnie w wyniku ich wzajemnego daru, płynącego z wzajemnej miłości małżeńskiej, będzie to ich dziecko/dzieci. Pierwszymi zatem osobami, których dobro winno być na pierwszym miejscu są małżonkowie. To oni, obdarzając się wzajemnie trudną i piękną miłością, troszczą się wzajemnie o swoje dobro i o dobro małżeńskiej komunii. To dobro, które według Jana Pawła II nie zawsze jest oczywiste i nie zawsze jest dobrze rozumiane, zwłaszcza jeśli skażone zostanie egoizmem i troską o dobro własne, a nie o dobro współmałżonka. Małżonkowie w trosce o wspólne dobro winni mieć na uwadze – pisze papież – że: „dobro jest sobą wówczas, gdy się je tworzy i dzieli z innymi: «do natury dobra należy upowszechnianie się» (św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, I, q. 5, a. 4, ad 2). Im dobro jest bardziej wspólne, tym jest też bardziej własne: moje – twoje – nasze. Taka jest wewnętrzna logika bytowania w dobru, bytowania w prawdzie i miłości, do której powo-

łany został człowiek. Zgodnie z tą logiką jego bytowanie staje się prawdziwie «bezinteresownym darem» (Jan Paweł II 1994, 10). Jednym z podstawowych elementów bycia „bezinteresownym darem”, który z jednej strony wyraża małżeńską miłość, a z drugiej prowadzi do wzajemnego poznania i lepszego zaangażowania na rzecz dobra wspólmażonka jest dar czasu. Wskazuje na to m.in. W. Półtawska, analizując ten aspekt Listu do rodzin. Wskazuje ona, jak ważny jest dar czasu w życiu małżeńskim jako wyraz troski o dobro wspólne. Jest to dar, w którym małżonkowie są dla siebie, rozmawiają, obdarzają się czułymi gestami, zadają pytania, mówią o swoich uczuciach, relacjach, kiedy mogą wyrazić swoją wzajemną miłość i czułość. Dar czasu winien być według W. Półtawskiej związany z darem wdzięczności, wyrażeniem wdzięczności za dar osoby, dar wspólnego życia i wzajemnego oddania (Półtawska 2005, 64).

Wskazując, że dobrem wspólnym małżeństwa i rodziny jest każdy „konkretny” człowiek, który stanowi część komunii małżeńskiej i rodzinnej to zaraz po małżonkach, którzy troszczą się wzajemnie o swoje dobro tą „konkretną” osobą, „konkretnym” człowiekiem, o którego dobro należy zabiegać i się troszczyć jest dziecko. Dziecko jako owoc ich wzajemnej miłości i wzajemnego obdarowania się sobą jest dobrem wspólnym małżonków, które jako rodzice mają kochać dla niego samego. Dziecko ma przypominać rodzicom, że każda osoba, z samego faktu bycia osobą i swego istnienia jest dobrem wspólnym. I ze swej strony dziecko doświadczając miłości rodziców rozumie swoją wyjątkową godność. Rodzina staje się miejscem, środowiskiem, w którym każda osoba uczy się i doświadcza, że jest dobrem wspólnym (Anderson i Granados 2010, 260-261). Podkreśla to Jan Paweł II słowami: „dobro wspólne rodziny urzeczywistnia się w nowo narodzonym. Tak jak dobro wspólne małżeństwa urzeczywistnia się poprzez miłość oblubieńczą, która gotowa jest dawać i przyjmować nowe życie – tak dobro wspólne rodziny urzeczywistnia się przez tę samą oblubieńczą miłość spełnioną w nowo narodzonym” (Jan Paweł II 1994, 11). Dobrem wspólnym rodziny jest dziecko, ponieważ ono zostaje poczęte, a następnie rodzi się jako owoc małżeńskiej miłości. Tej miłości, która „w swej najgłębszej rzeczywistości jest istotowo darem, a miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego „poznania”, które czyni z nich „jedno ciało” (Rdz 2,24), nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość-dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwały znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa” (Jan Paweł II 1991, 14). Jeśli jest to owoc ich małżeńskiej miłości to jest też ich dobrem wspólnym i jako „konkretny” człowiek objawił się w przestrzeni ich życia. Troska o dobro wspólne, jakim jest dziecko, jest także wypełnieniem przez małżonków zobowiązania płyną-

cego z przysięgi małżeńskiej i pytania: „Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym Bóg was obdarzy?” (Obrzędy Sakramentu Małżeństwa 2009, 41). Jan Paweł II w twierdzącej odpowiedzi na to pytanie widzi: „potwierdzenie ze strony nowożeńców odpowiada wewnętrznej prawdzie miłości, jaka ich łączy. Jedność dwojga nie zamyka małżonków, nie jest dla nich samych. Jest otwarta w kierunku nowego życia i nowej osoby. Małżonkowie jako rodzice są zdolni obdarzyć życiem istotę do nich samych podobną, nie tylko «kość z ich kości i ciało z ich ciała» (por. Rdz 2,23), ale obraz i podobieństwo Boga – czyli osobę” (Jan Paweł II 1994, 8). Obdarzenie darem życia jest początkiem troski o dobro poczętego dziecka w poszanowaniu jego osobowej godności.

Warto też dodać, idąc za myślą Jana Pawła II, że jeśli dobrem wspólnym małżeństwa i rodziny jest człowiek, to tym dobrem, jak zauważa w Adhortacji *Familiaris consortio* jest także realizacja jednego z podstawowych zadań rodziny chrześcijańskiej, jakim jest służba życiu, każdemu życiu. I tu warto wskazać, że w trosce o dziecko będzie to realizacja zadań wychowawczych, o osoby starsze (dziadków, którzy są częścią rodziny) i chore. Troska o ich dobro będzie wyrażała się w tym, by mogły przeżywać jesień życia w środowisku najbardziej naturalnym, jakim jest rodzina, gdzie będą otoczeni opieką i miłością najbliższych (Jan Paweł II 1981, 28-30; por. Brzeziński 2017, 183-190).

Możemy zatem powiedzieć za Janem Pawłem II o dobru wspólnym małżeństwa i rodziny, że kolejnym jego aspektem, wynikającym z dobra jakim jest człowiek, jest małżeńska a następnie rodzinna komunია. W zamyśle Boga małżonkowie, a potem cała rodzina odkrywają i budują swoją tożsamość jako komunię osób, jako wspólnotę miłości, wspólnotę w służbie życiu, Kościołowi i społeczeństwu. Wierność zamysłowi Bożemu o małżeństwie jako komunii osób, jak i wierność danemu słowu podczas wypowiedzania słów przysięgi małżeńskiej jest dobrem wspólnym małżeństwa i rodziny (Jan Paweł II 1981, 17-64; Jan Paweł II 1993, 6; por. Majdański 2001, 9-68; zob. Brzeziński 2017, 179-183). Chodzi zatem o to, żeby rodzina odkryła kim jest (Jan Paweł II 1981, 17; por. Majdański 2001, 60), by odkrywała swoją tożsamość i wierna poznanej prawdzie o sobie ją wypełniała każdego dnia. Można zatem powiedzieć, że już sam fakt bycia razem jest dobrem małżeństwa i rodziny. Dobrem wspólnym małżeństwa jest dobro życia w komunii. Jest to dobro większe od jakiegokolwiek innego dobra konkretnego (Anderson i Granados 2010, 256). Dla małżonków dobre jest już samo bycie dla siebie, bycie ze sobą, nie tylko dlatego, że sobie wzajemnie pomagają i się wspierają, ale dlatego, że dają sobie nawzajem imię – są dla siebie racją bytu. Ich jedność – dobro wspólne – jest największym dobrem, które mają, początek i fundament każdego innego dobra, które mogą mieć (Anderson i Granados 2010, 258). Budowanie

małżeńskiej komunii jest dobrem wspólnym, realizacja w codzienności życia małżeńskiej przysięgi i pokonywanie trudności w ich realizacji jest wyrażeniem troski o dobro wspólne, jakim jest człowiek i małżeńska przysięga (Brzeziński 2017, 180). Jest to niejako klucz do zrozumienia sensu i istoty rodziny, serca każdej rodziny, a kluczem do zrozumienia istoty komunii małżeńskiej jest według Jana Pawła II wyrażenie „bezinteresowny dar” tworzący komunię osób (Jan Paweł II 1994, 14).

Komunia małżeńska i rodzinna „budowana jest każdego dnia przez cały zespół międzyosobowych odniesień: oblubieństwo, ojcostwo-macierzyństwo, synostwo, braterstwo, poprzez które każda osoba wchodzi do «rodziny ludzkiej» i do «rodziny Bożej», którą jest Kościół” (Jan Paweł II 1981, 15). Konsekwencją tego jest wspólna i każdego z osobna odpowiedzialność za jakość tej komunii, a tym samym odpowiedzialność za dobro wspólne małżeństwa i rodziny. Zwracał na to uwagę Jan Paweł II, kiedy odwołując się też do nauczania Soboru Watykańskiego II nauczał: „Wszyscy członkowie rodziny, każdy wedle własnego daru, mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób, tworząc z rodziny «szkołę bogatszego człowieczeństwa» (KDK 52). Dokonuje się to poprzez łaskę i miłość wobec dzieci, wobec chorych i starszych; poprzez wzajemną codzienną służbę wszystkim; poprzez dzielenie się dobrami, radościami i cierpieniami” (Jan Paweł II 1981, 21). Odpowiedzialność za jakość komunii małżeńskiej i rodzinnej spoczywa na wszystkich członkach tej komunii ze względu na „specjalną bliskość i intensywność więzi, jakie w niej zachodzą pomiędzy osobami i pokoleniami. Jednocześnie ze względu na to, że jest ona jednak łatwa do zranienia i może szczególnie łatwo doznawać zagrożeń, które osłabiają czy wręcz niszczą jej spójność i trwałość” (Jan Paweł II 1994, 13). Jednakże w trosce o trwałość i jakość małżeńskiej komunii, która budowana jest, o czym małżonkowie nie powinni zapominać, mocą łaski sakramentalnej winni z niej każdego dnia korzystać. Łaska jest umocnieniem w budowaniu komunii oraz małżeńskiej jedności. Jedność, którą małżonkowie realizują dla wspólnego dobra, ale też dla dobra dziecka/dzieci. Jest to również realizacja małżeńskiego powołania do budowania i urzeczywistniania poznanej i poznawanej wciąż prawdy o małżeństwie i rodzinie (Majdański 2001, 97).

Kolejnym elementem dobra wspólnego małżeństwa i rodziny, jak czytamy w Liście do rodzin, jest to co określają słowa przysięgi małżeńskiej. Jest to dobro najpierw komunii małżeńskiej, a później także komunii rodzinnej. A zatem „dobrem wspólnym małżonków jest miłość, wierność i uczciwość małżeńska oraz trwałość ich związku «aż do śmierci» (Obrzędy Sakramentu Małżeństwa 2009, 34). To dobro obojga jest równocześnie dobrem każdego z nich. Ma z kolei stać się dobrem ich dzieci. Należy do istoty dobra wspólnego, że łącząc poszczególnych ludzi, stanowi zarazem prawdziwe dobro każdego. [...]. To

oni sami ślubują sobie wzajemnie, przysięgając, czyli potwierdzając prawdziwość swoich ślubów wobec Boga. Oni sami, jako ochrzczeni, są szafarzami sakramentu małżeństwa w Kościele” (Jan Paweł II 1994, 10; por. Majdański 2001, 96-97). Jeśli więc przysięgają w prawdzie i w swojej wolności obdarzać się miłością, być wiernymi i uczciwymi wobec siebie przez całe życie to oczywiście każdego dnia winni poznawać prawdę o małżeństwie i rodzinie, o znaczeniu treści przysięgi małżeńskiej, by coraz lepiej rozumieć tożsamość wspólnoty, którą budują i coraz pełniej nią żyć. W Liście do rodzin nie mamy konkretnych wyjaśnień tego co kryje się pod pojęciami wierności, uczciwości i bycia ze sobą przez całe życie, a że jest to temat wymagający głębszej refleksji i analizy wskażemy tylko na jeszcze dwa elementy, związane z treścią przysięgi małżeńskiej, a mianowicie wiara małżonków i religijne wychowanie dzieci.

Dla tych, którzy uczestniczyli w liturgii sakramentu małżeństwa jest to oczywiste, ale warto zwrócić uwagę na drugą, jakże istotną część przysięgi małżeńskiej, która również określa dobro wspólne małżeństwa i rodziny, a są to słowa: „tak mi dopomóż Panie Boże wszechmogący w Trójcy jedyny i wszyscy święci” (Obrzędy Sakramentu Małżeństwa 2009, 31). Słowa te zostają wypowiedziane zaraz po przysiędze miłości, wierności, uczciwości i byciu ze sobą aż do śmierci. Słowa te nie tylko wyrażają dobro wspólne, którym jest wiara małżonków, a tym samym realizacja ich powołania do świętości i do zbawienia każdej osoby, tworzącej komunie małżeńską i rodzinną. Są to słowa, które z jednej strony wyrażają wiarę małżonków, ale z drugiej strony też ludzką słabość małżonków poprzez wezwanie pomocy i wsparcia ze strony Boga i świętych. Słowa te są także wyrażeniem pragnienia ciągłej obecności Oblubieńca w ich małżeństwie z łaską sakramentu małżeństwa, by ich umacniała w wypełnianiu przyjętych zobowiązań.

Zauważmy również, że: „jeżeli słowa przysięgi wyrażają to, co jest dobrem wspólnym małżonków, to równocześnie wskazują one na to, co ma być dobrem wspólnym przyszłej rodziny. Kościół pyta czy małżonkowie są gotowi przyjąć i po chrześcijańsku wychować dzieci, którymi Bóg ich obdarzy? Pytanie to odnosi się do dobra wspólnego przyszłej rodziny. Ma ono na uwadze genealogię osób, która wpisana jest w samą konstytucję małżeństwa oraz rodziny. Dodatkowe pytanie o potomstwo i wychowanie pozostaje w ścisłej łączności ze ślubowaniem miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej oraz dożgonności ich związku. Przyjęcie i wychowanie potomstwa – dwa spośród podstawowych celów rodziny – są uwarunkowane wypełnieniem tego ślubu. Rodzicielstwo jest zadaniem natury duchowej – nie tylko fizycznej. Przebiega przez nie zawsze genealogia w Bogu i która do Boga także ma prowadzić” (Jan Paweł II 1994, 10). A zatem dobro wspólne rodziny wyrażać się będzie także w wychowaniu dzieci w wierze Kościoła, w wierze, w której mężczyzna

i kobieta zawarli sakramentalny związek małżeński. Dobro wspólne rodziny to troska o życie duchowe dzieci, gdyż dar „płodnej miłości małżeńskiej nie zacieśnia się tylko do fizycznego rodzenia dzieci, lecz poszerza się i ubogaca wszelkimi owocami życia moralnego, duchowego i nadprzyrodzonego, jakie ojciec i matka z racji swego powołania winni przekazać w darze dzieciom, a poprzez dzieci, Kościołowi i światu” (Jan Paweł II 1981, 28). W tym szerokim ujęciu można przyjąć, że Jan Paweł II rozumie dobro wspólne małżeństwa i rodziny jako dobro człowieka stanowiące część komunii małżeńskiej i rodzinnej, samą komunię małżeńską i rodzinną, treść przysięgi małżeńskiej, życie wiarą i rozwój duchowy jako wyjątkową służbę człowiekowi, Kościołowi i społeczeństwu. Jest to też służba, która jest i powinna być ofiarowana przez małżonków i rodziców szeroko rozumianemu dobru wspólnemu Kościoła i społeczeństwa.

3. Sposób realizacji dobra wspólnego i wymagającej miłości

Jan Paweł II ukazując w Liście do rodzin wymagającą i jednocześnie piękną miłość małżeńską, która stoi na straży dobra wspólnego małżeństwa i rodziny, przedstawia także, w jaki sposób i gdzie szukać pomocy, aby sprostać wymaganiom pięknej miłości i troszczyć się o wspólne dobro. Czyni to, by nie pozostawić małżonków bez pomocy i wsparcia, ale również dlatego, że ma świadomość, iż Pan Bóg stworzył małżeństwo, dla wspólnego szczęścia mężczyzny i kobiety, żeby im było dobrze razem, bo źle jest człowiekowi samemu (por. Rdz 2,18) (Półtawska 2005, 65). Wie też, że to „Chrystus objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie” (KDK 22; por. Jan Paweł II 1994, 12), powołanie do miłości, do świętości, także powołanie do życia w małżeństwie, do macierzyństwa i ojcostwa². Ma też świadomość, że poznanie i realizacja tej prawdy nie jest rzeczą łatwą, a wręcz trudną bo jest poddana ludzkiej słabości. Świadomość trudu, o którym była mowa wcześniej, przy wymaganiach miłości, Jan Paweł II wyraża w następujący sposób: „Ta wspaniała prawda jest po ludzku trudna do przyjęcia i realizacji. Można się było nie dziwić Mojżeszowi, który ustępował swoim rodakom, skoro także i apostołowie – słysząc, co Jezus mówi – odpowiadają: «Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić» (Mt 19,10). Jezus pozostaje przy Boskim wymaganiu postawionym ludziom od początku, dla dobra mężczyzny i kobiety, rodziny i całego społeczeństwa” (Jan Paweł II

² Wśród wielu dokumentów i wypowiedzi Jana Pawła II na temat omawianych kwestii w Liście do rodzin warto wskazać katechezy śródowe, zebrane w tomie: Jan Paweł II. 1982. *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*. Lublin: Wydawnictwo KUL.

1994, 18). Pomimo że „miłość małżeńska jest największym darem i zarazem najtrudniejszym ludzkim zadaniem, wymaga wielkiego wysiłku i pomocy ła-ski” (Półtawska 2005, 64), to jest możliwa do zrealizowania jeśli małżonkowie będą współpracować z Bożą łaską, płynącą z sakramentu małżeństwa i usilnie będą się o nią modlić w indywidualnej, a w sposób szczególnie wspólnej modlitwie. Jednak by sprostać wymaganiom miłości i realizować dobro wspólne małżeństwa i rodziny potrzebna jest przede wszystkim modlitwa – modlitwa małżonków i modlitwa rodziny. Modlitwa jako spotkanie z Chrystusem, który w pełni objawia prawdę o człowieku, prawdę o miłości, która stawia wymagania, prawdę o małżeństwie i dobru wspólnym. Jan Paweł II podkreślał, iż „rzeczą znamionną jest, że właśnie w modlitwie i przez modlitwę człowiek odkrywa w sposób najprostszy i najgłębszy zarazem właściwą sobie podmiotowość: ludzkie «ja» potwierdza się jako podmiot najłatwiej wówczas, gdy jest zwrócone do Boskiego «Ty». Odnosi się również do rodziny. Jest ona nie tylko podstawową «komórką» społeczeństwa, ale posiada równocześnie właściwą sobie podmiotowość. I ta podmiotowość rodziny również znajduje swe pierwsze i podstawowe potwierdzenie, a zarazem umocnienie, gdy spotyka się we wspólnym wołaniu «Ojciec nasz». Modlitwa służy ugruntowaniu duchowej spójności rodziny, przyczyniając się do tego, że rodzina staje się silna Bogiem” (Jan Paweł II 1994, 4). Modlitwa małżonków, modlitwa rodziny musi być modlitwą w prawdzie. Oczywiście modlitwa jest wymaganiem, jest wezwaniem do życia zgodnie z objawioną prawdą o człowieku, małżeństwie i rodzinie, a więc musi być modlitwą w prawdzie, aby mogła przemieniać życie (Półtawska 2005, 27). „Modlitwa jest jednocześnie tym miejscem, w którym najprościej objawia się stwórcza i ojcowska pamięć Boga o człowieku. Nie tylko i nie tyle pamięć człowieka o Bogu, ale przede wszystkim – pamięć Boga. Dzięki temu też modlitwa wspólnoty rodzinnej może się stawać miejscem wspólnej pamięci i wzajemnej pamięci: rodzina wszakże jest wspólnotą pokoleń. Trzeba – podkreślał Jan Paweł II – ażeby w modlitwie wszyscy byli obecni: i ci, którzy żyją, i ci którzy już odeszli i ci także którzy mają przyjść na świat. Trzeba, aby każdy człowiek był w rodzinie «omadzany» na miarę dobra, jakie stanowi – na miarę dobra, jakim jest dla niego rodzina i on dla rodziny. Modlitwa najpełniej potwierdza to dobro, potwierdza jako dobro wspólne rodziny. Modlitwa też wciąż na nowo daje temu dobru początek. W modlitwie rodzina odnajduje się jako pierwsze «my», w którym każdy jest «ja» i «ty». Tym są dla siebie wzajemnie: mężem lub żoną, ojcem lub matką, synem lub córką, bratem lub siostrą, dziadkiem lub wnukiem” (Jan Paweł II 1994, 10). Modlitwa jest pamięcią o każdym „konkretnym” człowieku, który jest dobrem wspólnym małżeństwa i rodziny.

W modlitwie małżeńskiej i rodzinnej ma być obecny i „omadzany”, jak zostało wskazane wcześniej, każdy kto stanowi i stanowił część komunii

małżeńskiej i rodzinnej, ale trzeba też, aby modlący się małżonkowie pamiętali o trwałości ich małżeńskiej komunii, bo ona również jest dobrem wspólnym małżeństwa i stanowi fundament komunii rodzinnej. Tym samym trwałość komunii służy dobru każdej osoby stanowiącej jej część. Jan Paweł II ujmując to w następujący sposób: „Trzeba, aby w modlitwie była obecna w każdym przypadku osobista pamięć małżonków – rodziców, a z drugiej strony także ich dzieci oraz dzieci tych dzieci. Małżeńska komunie poprzez genealogię osób staje się komunią pokoleń. Sakramentalna jedność dwojga, potwierdzona przysięgą przed Bogiem, utrwała się w tych pokoleniach. Trwa w nich. Trzeba, aby często stawała się jednością modlitwy. [...] Modlitwa, która jest dziękczynieniem, uwielbieniem Boga, przepraszaniem, prośbą, błaganiem. W każdej z tych postaci modlitwa rodziny ma z całą pewnością bardzo wiele do powiedzenia Bogu. Ma też wiele do powiedzenia ludziom, przede wszystkim we wzajemnej komunii osób związanych konkretną rodzinną więzią” (Jan Paweł II 1994, 10). Właśnie dlatego, że modlitwa ma wiele do powiedzenia Panu Bogu o każdym z członków małżeństwa i rodziny, o komunii małżeńskiej i rodzinnej, w sposób szczególny małżonkowie winni pamiętać, że „budowanie komunii dokonuje się poprzez modlitwę i współdziałanie z łaską Chrystusa, która czyni wszystkich ludzi braćmi” (Brzeziński 2017, 181).

Z modlitwy wynika zdolność małżonków i pragnienie korzystania z kolejnej pomocy w realizacji dobra wspólnego i wymagającej miłości małżeńskiej, jak korzystanie z łaski sakramentu małżeństwa. Małżonkowie winni żyć świadomością łaski sakramentu małżeństwa, to znaczy świadomością obecności Boga w ich życiu. Łaska sakramentu małżeństwa uzdalnia do czynienia dobra, ale też jest to realna obecność Boga w małżeństwie, na pomoc którego mogą zawsze liczyć. Obecność, która zależy od samych małżonków. To oni mogą „przywołać” lub odrzucić łaskę sakramentu i otworzyć się na jej działanie (Półtawska 2005, 119-120). „Łaska sakramentu małżeństwa jest przeznaczona dla udoskonalenia miłości małżonków i dla umocnienia ich nierozzerwalnej jedności” (KKK 1641). A zatem dzięki łasce sakramentu, z którą małżonkowie mają współpracować, budują komunie małżeńską i wzrastają we wzajemnej miłości. To właśnie „łaska sakramentu małżeństwa sprawia, że ci dwoje potrafią kochać się przez całe życie i potrafią razem, choć nieraz z trudnościami, kroczyć jedną drogą, która nadaje sens ich życiu, drogą do nieba” (Półtawska 1996, 11).

Łaska sakramentu małżeństwa potwierdza też dar, o którym małżonkowie chrześcijańscy nie powinni zapominać, a mianowicie realną obecność Chrystusa w małżeństwie. Jan Paweł II pisał: „Drodzy małżonkowie i rodzice, Oblubieniec jest z wami. Oblubieniec jest Dobrym Pasterzem. Znacze Jego głos. Wiecie, dokąd was prowadzi, jak walczy o te pastwiska, na których macie znajdować życie i znajdować je w obfitości. Wiecie, jak zмага się z drapież-

nymi wilkami, jak gotów jest wyrwać z ich paszczy każdą owieczkę ze swej owczarni, każdego męża i żonę, każdego syna i córkę, każdego członka wszystkich rodzin. Wiecie, że On jest Dobrym Pasterzem, który życie swoje daje za owce (por. J 10,11)” (Jan Paweł II 1994, 18). Mając tę wiedzę i świadomość małżonkowie i rodzice winni czerpać jak najwięcej z tej obecności i umocnienia Jego łaską pokonywać trudy i pokusy dnia codziennego w realizacji wymagań miłości i dobra wspólnego.

Pomocna w realizacji dobra wspólnego dla małżonków jest także obecność Maryi – Matki Pięknej Miłości. Tak jak była obecna na weselu w Kanie Galilejskiej, tak będzie obecna w sakramentalnym małżeństwie jako Matka kochająca swoje dzieci i dostrzegająca to, czego w danym momencie im brakuje wypraszając u Syna łaski. Tylko Maryja, wśród wielu gości obecnych na weselu w Kanie Galilejskiej, dostrzega brak wina, brak prostej rzeczy w życiu tych nowożeńców i prosi Syna, aby zaradził ich potrzebie. Piękna miłość nie jest zamknięta w układzie dwojga, ale promieniuje, obejmuje innych, ma odniesienie do innych i spełnia się w miłosierdziu i współczuciu, w realnej, konkretnej pomocy drugiemu (Półtawska 2005, 136). Co więcej, zauważa W. Półtawska, że Maryja nie jest sama. Razem z nią jest zawsze jej mąż – Józef. I tak jak Maryja jest Matką pięknej miłości, tak św. Józefa można nazwać ojcem pięknej miłości. Darząc Maryję piękną miłością, Bożą miłością podziwia jej piękno, także to wewnętrzne, chroni ją i Dziecko, pokornie przyjmuje wolę Bożą słuchając głosu Bożego (Półtawska 2005, 136-138). Zwłaszcza dziś, w obliczu „kryzysu męskości” oraz „kryzysu ojcostwa” warto przywoływać osobę św. Józefa jako przykład mężczyzny, męża, ojca, człowieka wiary i zaufania, człowieka potrafiącego kochać piękną miłością, jak jego małżonka – Maryja.

Korzystając z tych duchowych pomocy, zadaniem małżonków jest też zaangażowanie w kształtowanie i wzmocnienie siły „wewnętrznego człowieka” (Jan Paweł II 1994, 23), w kształtowanie człowieczeństwa zgodnie z prawdą objawioną przez Jezusa Chrystusa, którą poznają na modlitwie. To budowanie zintegrowanego i wewnętrznego człowieka, wymaga wewnętrznej dyscypliny każdego z małżonków, a ona uzdalnia do panowania nad wszystkimi poruszeniami zmysłów i uczuć. Człowiek wewnętrzny to człowiek pokorny, bo wie, że jest tylko stworzeniem a nie Stwórcą. Człowiek zintegrowany wewnętrznie, to człowiek skupionej modlitwy, dialogu z Bogiem, którego wzywa i słucha Jego głosu. Człowiek wewnętrzny jest w pewnym sensie miarą człowieka i pełni człowieczeństwa (Półtawska 2005, 150-151; Jan Paweł II 1994, 23). Ta siła wewnętrznego człowieka jest niezbędna, zwłaszcza w sytuacjach trudnych, w chwilach kryzysowych w wypełnianiu przysięgi małżeńskiej, mogących zagrażać jedności małżeńskiej, wierności, w trosce o małżeńską komunię. Jednakże Jan Paweł II wskazuje, że: „o tę «siłę wewnętrznego człowieka» chodzi

w całym życiu rodziny, zwłaszcza we wszystkich momentach krytycznych, kiedy wypada zdawać trudny egzamin z miłości – z tej miłości, jaką małżeńskie ślubowanie wyraża w słowach: «że cię nie opuszczę aż do śmierci» (Jan Paweł II 1994, 7). Małżonkowie zatem, poświęcając swój czas na modlitwę i korzystając z łaski sakramentu małżeństwa, budują swoje człowieczeństwo, a tym samym budują swoją jedność i komunię małżeńską w trosce o dobro wspólne i każdego „konkretnego” człowieka będącego częścią komunii małżeńskiej. Troszczą się zatem o siebie nawzajem, o dzieci i dobro każdego, kto pojawia się w przestrzeni ich komunii.

Podsumowanie

Wymagająca miłość, która, kiedy sprostą się jej wymaganiom, staje się miłością piękną, stojącą na straży dobra wspólnego sakramentalnego małżeństwa i rodziny. Tym dobrem jest przede wszystkim człowiek, każdy „konkretny” człowiek stanowiący część komunii małżeńskiej, a następnie rodzinnej, czyli mąż i żona, a następnie każde dziecko, jako owoc małżeńskiej miłości. Tym dobrem jest też sama komunia małżeńska, która służy człowiekowi oraz wiara, która pozwala i pomaga małżonkom podążać na drodze rozwoju duchowego i wypełnianiu powołania do świętości. Jednak, by małżonkowie mogli sprostać wyzwaniom wymagającej i pięknej miłości, mogą i powinni korzystać z darów, które otrzymują będąc we wspólnocie Kościoła. Przede wszystkim z daru modlitwy, podczas której poznają w spotkaniu z Chrystusem prawdę o swojej osobowej godności i otrzymują siły, by tę godność uszanować. Poznają prawdę o małżeństwie i rodzinie, a następnie ubogaceni łaską sakramentu małżeństwa urzeczywistniają ją w codziennym życiu. Ciągła pamięć o obecności Chrystusa-Oblubieńca i Matki pięknej miłości wraz ze św. Józefem jest dla nich umocnieniem i pomocą w realizacji tak zobowiązań miłości, płynących z treści przysięgi małżeńskiej, jak i w trosce o dobro wspólne małżeństwa i rodziny.

Ponieważ w obecnej sytuacji małżonkowie coraz częściej napotykają na trudności i coraz więcej pokus i zagrożeń w realizacji swoich zadań oraz w trosce o dobro wspólne, jakże aktualne staje się dziś stwierdzenie i zaproszenie Jana Pawła II, skierowane w Liście do rodzin *Gratissimam sane* o modlitwę – modlitwę rodzin, modlitwę z rodzinami i za rodziny. Mając na uwadze wielość zagrożeń, płynących ze świata dla trwałości małżeństw i rodzin, wzywał: „w tym też kontekście trzeba w sposób szczególny uświadomić sobie, jak ważna jest modlitwa z rodzinami i za rodziny. W szczególności chodzi o te rodziny, którym może grozić rozbiecie. Trzeba się modlić, ażeby małżonkowie pokochali drogę swego powołania, także wówczas, gdy staje się ona trudna,

gdy staje się wąska i stroma, pozornie nie do pokonania. Trzeba modlić się, ażeby także wówczas byli wierni swemu przymierz z Bogiem. Miłość jest powołaniem wszystkich, oczywiście także małżeństw i rodzin. Wszyscy jednakowo powołani są w Kościele do chrześcijańskiej doskonałości i świętości (por. Mt 5,48)” (Jan Paweł II 1994, 14; por. Brzeziński 2022, 22). Przyjmując to jakże aktualne wezwanie papieża do modlitwy i umacniając siły wewnętrznego człowieka sami małżonkowie, jak też wspólnota Kościoła wspiera małżonków w okazywaniu sobie wzajemnej, wymagającej i pięknej miłości oraz w realizowaniu dobra wspólnego każdego małżeństwa i każdej rodziny.

BIBLIOGRAFIA

- Anderson, Carl i José Granados. 2010. *Chiamati all'amore. La teologia del corpo di Giovanni Paolo II*. Milano: Edizioni Piemme.
- Brzeziński, Mirosław. 2012. „Miłość w świecie mediów”. W: *Młodzi, sex, miłość i media*, red. Mirosław Brzeziński i Robert Śliwowski, 109-127. Łomża: TOP DRUK.
- Brzeziński, Mirosław. 2017. „Zadania rodziny chrześcijańskiej według *Familiaris consortio*”. W: *W dialogu z młodymi o małżeństwie i życiu*, red. Mirosław Brzeziński, 177-198. Warszawa: Instytut Papieża Jana Pawła II.
- Brzeziński, Mirosław. 2022. „Piękno i wymagania małżeńskiej miłości w nauczaniu Jana Pawła II”. *Roczniki Teologiczne*, LXIX, 10: 5-29. DOI: <https://doi.org/10.18290/rt226910.1>.
- Franciszek. 2016. *Adhortacja „Amoris laetitia”*.
- Giovanni Paolo II. 1993. *Messaggio per XXVII Gioranata Mondiale della Pace 1 gennaio 1994*. Dostęp: 22.05.2024. https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/messages/peace/documents/hf_jp-ii_mes_08121993_xxvii-world-day-for-peace.html.
- Jan Paweł II. 1979. *Encyklika „Redemptor hominis”*.
- Jan Paweł II. 1981. *Adhortacja „Familiaris consortio”*.
- Jan Paweł II. 1985. *List do młodych „Parati semper”*.
- Jan Paweł II. 1994. *List do rodzin „Gratissimam sane”*.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. 1994. Poznań: Pallotinum.
- Kodeks Prawa Kanonicznego*. 1983. Poznań: Pallotinum.
- Majdański, Kazimierz. 2001. *Wspólnota życia i miłości. Zamyśl Boży o małżeństwie i rodzinie*. Łomianki: Fundacja „Pomoc Rodzinie”.
- Obrzędy Sakramentu Małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*. 2009. Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Ozorowski, Edward. 2005. „Małżeństwo i rodzina w zamyśle Bożym”. W: *Rodzina drogą Kościoła*, red. Mieczysław Ozorowski i Wojciech Nowacki, 317-324. Łomża: Drukarnia Libra-Print.
- Paweł VI. 1968. *Encyklika „Humanae vitae”*.
- Półtawska, Wanda. 1996. *Samo życie*. Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.
- Półtawska, Wanda. 2005. *By rodzina była Bogiem silna...* Częstochowa: Edycja Świętego Pawła.
- Sobór Watykański II. 1965. „Konstytucja duszpasterska o Kościele *Gaudium et spes*” (7.12.1965). W: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, 537-620. Poznań: Pallotinum.

MIROSLAW BRZEZIŃSKI, dr hab., prof. KUL – kapłan diecezji łomżyńskiej. W latach 2003-2009 przewodniczący Wydziału Duszpasterstwa Rodzin, kierownik

Poradni Rodzinnej Fundacji „Vita Familiae” i opiekun duchowy Katolickiego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego Diecezji Łomżyńskiej. Od 2004 roku wykłada w Instytucie Nauk o Rodzinie KUL. Od listopada 2009 roku członek Polskiego Stowarzyszenia Familiologicznego. Współpracuje z Papieską Radą ds. Rodziny i Libreria Editrice Vaticana. Jest redaktorem naukowym serii wydawniczej „W trosce o dobro małżeństwa i rodziny”, publikującej w języku polskim dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny oraz dokumenty z Kongresów Teologiczno-Pastoralnych, odbywających się w ramach Światowych Spotkań Rodzin z Ojcem Świętym. Kierownik Katedry Nauk o Rodzinie w Instytucie Nauk Teologicznych na Wydziale Teologii KUL, prodziekan ds. Studenckich WT KUL. Obszary zainteresowań badawczych: teologia małżeństwa i rodziny, duszpasterstwo rodzin, życie duchowe małżeństwa i rodziny, zagadnienia moralne życia małżeńskiego i rodzinnego.